

Der jüdische Friedhof im Frankfurter Stadtteil Dammvorstadt, heute Słubice Cmentarz żydowski we frankfurckiej dzielnicy Dammvorstadt, dziś Słubice

Cmentarze są miejscem smutku i wspomnień, ale są one także otwartymi książkami historycznymi. Dotyczy to zwłaszcza byłego frankfurckiego cmentarza żydowskiego, który przecież istnieje od powstania naszego miasta. Żydzi, których wypędzono z Europy zachodniej, osiedlali się w tych okolicach już przed założeniem miasta Frankfurt nad Odrą w 1253 roku. W 1294 roku dziesięć osób pochodzenia żydowskiego wzmiankowano nawet imiennie w jednym z frankfurckich dokumentów. Żydzi mieli swój udział w rozbudowie miasta, ale żyli w nędzy, a ich domostwa znajdowały się w pobliżu dawnej bramy miejskiej [Lebuser Stadttor]. Tam stała również ich pierwsza synagoga.

Tam gdzie ludzie żyją, tam również umierają. Żydzi musieli chować swoich zmarłych poza miastem. Ale gdzie znajdowało się początkowo to miejsce? W związku z pochówkami wymienia się bogatą rodzinę frankfurcką, Hokemann, bo na ich ziemi „za Odrą” – tak określano pierwotnie późniejszą frankfurcką dzielnicę Dammvorstadt i dzisiejsze polskie Słubice – Żydzi za odpowiednią opłatą mogli chować swoich zmarłych. Na temat dokładnej lokalizacji istnieją tylko przypuszczenia, ponieważ dane, gdzie to było, nie zachowały się. W końcu miasto wykupiło ziemie Hokemannów, a wraz z nimi prawdopodobnie także i owo miejsce pochówków.

Prof. dr Spiecker, proboszcz z kościoła NMP i w swoim czasie znany badacz, posiadał zaginiony dziś dokument potwierdzający z 2 lipca 1399 roku, którego treść opublikował w 1835 roku we Frankfurckim Tygodniku Patriotycznym [Frankfurter Patriotisches Wochenblatt]:

[oryginalny tekst dokumentu przedrukowany w gazecie, napisany gotykiem, przyp. tłum.]¹

Dzisiaj tekst brzmiałby następująco:

„My, radcy miejscy miasta Frankfurtu Paul Quentuis, Heinze Jesu, Hans Belkow, Otto aus dem Gasthaus, Dietrich Mürow, Jacob Messow, Hans Schulte, Arnt Linchöder, Hans Tempil, Hans Bodeker, Peter Dehne i Hans Petirstorp, za zgodą radców naszej wspólnej rady uznajemy publicznie w tym oto liście do wszystkich, którzy go widzą, słyszą i czytają, że Żydzi mogą swoich zmarłych nadal chować na górze żydowskiej, położonej naprzeciwko Kuhburg i że nam, wyznaczonym przez miasto, będą płacić za każdego zmarłego Żyda po sześć groszy czeskich, i ma to być uszanowane, tak jak było to za czasów Hokemannów. Oprócz tego zachowujemy sobie prawo do innych postanowień. Dokument jest przypieczętowany w tym liście dołączoną do niego naszą pieczęcią, roku Pańskiego trzynastu i dziewięćdziesiątego dziewiątego, w dniu św. Pressi i Marcina.”

2 lipca 1399 roku jest pierwszą wzmianką na temat cmentarza i data ta jest uznawana za rok założenia cmentarza żydowskiego we Frankfurcie nad Odrą. Położenie cmentarza jest opisane w dokumencie „na górze żydowskiej”. Określenie góra żydowska musiało być więc używane już wtedy w języku potocznym i określało tylko i wyłącznie miejsce pochówku. Dr Spiecker pisze również, że Hokemannowie byli przed 1399 rokiem posiadaczami nie tylko owej góry żydowskiej, lecz również położonych dookoła pól i

¹ C.W. Spiecker: Der Judenkirchhof [Cmentarz żydowski], [w:] Frankfurter Patriotisches Wochenblatt, 1835, nr 24, s. 473 (W posiadaniu Archiwum Miejskiego we Frankfurcie nad Odrą).

lasów.² Wnioskuje on z dokumentu potwierdzającego, że miejsce pochówku pozostało to samo i pisze: „*Jednak z dokumentu potwierdzającego, który posiadam, wynika, że Żydzi posiadali owo miejsce pochówku na tzw. gorze żydowskiej już przed podanym tu rokiem.*”³ Także dzisiaj panuje takie przekonanie. W związku z tym do dzisiejszego wieku cmentarza, czyli 606 lat (w 2005 roku) dochodzi jeszcze przynajmniej 100 lat. Zdaniem różnych ekspertów jest to nawet jeden z najstarszych cmentarzy żydowskich w Europie Środkowej.

Pierwsza i w związku z tym najstarsza część cmentarza miała formę nieregularnego pięciokąta i leżała na górze żydowskiej na wysokości 35 – 40 metrów. Ciąg owych wzgórz, które w najwyższym punkcie osiągają 60 metrów wysokości, składa się z wielu gór. Dlatego też później używano określenia „**Góry żydowskie**”. Określenie to było w użyciu do 1945 roku.⁴ Określenie polskie nie jest znane. Na „**Planie miasta Frankfurt nad Odrą i przedmieścia Dammvorstadt**” z roku 1785 założenie cmentarne oznaczone jest nazwą „**Cmentarz żydowski**”.⁵

[fot. 1: Wycinek z „Planu miasta Frankfurt nad Odrą i przedmieście Dammvorstadt” z 1785 roku]

Na terenie założenia można rozpoznać mały budynek, prawdopodobnie dom przedpogrzebowy. Pojawia się także nazwa „**Góry żydowskie**”.

Cmentarz żydowski składał się z trzech części, na których chowano zmarłych. Zgodnie z zapiskami urzędowymi pierwsza część cmentarza była używana od roku 1399 – choć najprawdopodobniej także już wcześniej – do roku 1867, a więc przez co najmniej 468 lat. Jest ona relatywnie mała w porównaniu do wielkości całego cmentarza i okresu, w jakim chowano tam zmarłych. Przyczyny należy szukać w wielokrotnych wypędzeniach Żydów z miasta. Cmentarz nie był wtedy używany. Ta pierwsza część pokazuje nam początkowe rozmiary cmentarza. Była ona otoczona niskim murem z kamieni polnych o wysokości około 60 cm, tak że zgodnie z żydowskimi regułami czystości można było zobaczyć wszystkie nagrobki z zewnątrz, bez wchodzenia na teren cmentarza.⁶ W najwyższej położonej części cmentarza chowano samobójców, przed nimi leżały kobiety, które zmarły w połogu lub krótko potem, ponieważ uważano je za nieczyste w okresie 40 dni po urodzeniu syna i 80 dni po urodzeniu córki. Wszyscy wyżej wymienieni nie mieli nagrobków.⁷ W trzeciej Księdze Mojżesza, w rozdziale 12 można przeczytać więcej o owych regułach czystości. Obie pozostałe części cmentarza pojawiły się w późniejszych czasach.

Od 1671 roku cmentarz był znów używany bardziej intensywnie. Pochówki następowały najwyraźniej w kolejności umierania, bez względu na zasługi chowanego. Każdy Żyd miał prawo do kwatery na cmentarzu. Napisano to wyraźnie w późniejszym statucie gminy synagogowej z 19 października 1853 roku w § 76.⁸ Czytamy tam: „*Każdemu członkowi gminy oraz każdemu Żydowi zmarłemu w okręgu synagogałnym należy przyznać kwaterę*

² C.W. Spiecker: *Über die reichen Hokemanne in unserer Stadt* [O bogatych Hokemannach z naszego miasta], op. cit., s. 474.

³ C.W. Spiecker: *Der Judenkirchhof* [Cmentarz żydowski], op. cit., s. 473.

⁴ Porównaj: Plan miasta, Dodatek do frankfurckiej księgi mieszkaniowej, wydanie z 1937/38 roku, Wydawnictwo Trowitzsch & Sohn, Frankfurt (Oder).

⁵ Plan der Stadt Franckfurth an der Oder und der Damm Vorstadt 1785 [Plan miasta Frankfurt nad Odrą i przedmieścia Dammvorstadt], Muzeum Viadrina Frankfurt(Oder).

⁶ Dotyczyło to między innymi kohenów, którzy ze względów zachowania czystości mogli wejść na teren cmentarza tylko wtedy, gdy chodziło o groby matki lub ojca.

⁷ Horst Joachim: *Der jüdische Friedhof von Frankfurt (Oder)* [Cmentarz żydowski we Frankfurcie nad Odrą], niepublikowany manuskrypt.

⁸ Archiwum Miejskie we Frankfurcie nad Odrą, VII 106, ark. 44, s. 16. Acta Generalia, dot. edyktów i reskryptów w szkołach żydowskich.

nagrobną, jednak za opłatą, która powinna wpłynąć do kasy gminy, której to zarząd może ją jednak umorzyć w przypadku nędzy.”

Najstarsze udokumentowane nagrobki pochodzą z drugiej połowy XVII wieku. Żydowski nauczyciel Weyl opisuje w 1862 roku dwa nagrobki, których napisy są już częściowo nieczytelne. Nagrobki pochodzą z 1693 (5453) i 1702 (5462) roku. Należały one do rabina Ahrona Levi Hellera i jego żony Mirls oraz ich syna rabina Mosesa Levi Hellera i jego żony. O tych ostatnich Weyl pisze: „(...), a (oni) już przed 160 laty zasnęli pewnego wczesnego poranka i w tym samym momencie podążyli do lepszego bytu.”⁹

Wyjątek w kolejności pochówków zrobiono dla trzech rabinów, przy czym rabin Josef b. Meir Theomim jest uważany za najbardziej znaczącego. Pochowano go bezpośrednio przy zachodnim murze pomiędzy rabinami von Podheiz i Margalioth. Jego kwatera jest wymieniona w artykule w Allgemeine Zeitung des Judentums [Ogólna Gazeta Żydowska] pod numerem 2).¹⁰

[fot. 2: Wycinek z AZJ z 6 sierpnia 1862 roku]

Dotychczasowa pisownia nazwiska „Theomim” nie jest prawidłowa. W żydowskiej pisowni używano zawsze nazwiska Theomim, co tłumacząc z hebrajskiego oznacza „bliźniak”.

Ze względu na duże znaczenie zarówno jego, jak i jego miejsca pochówku, należy omówić ten temat dokładniej. **Joseph b.**¹¹ **Meir Theomim** urodził się w 1727 roku we Lwowie (dziś L'viv/ Ukraina). Już w czasach wczesnej młodości uznawano go za niezwykle zdolnego. Po śmierci ojca, polskiego talmudysty **Meir b. Samuela Theomima**, został kaznodzieją i nauczycielem młodzieży we Lwowie. Dzięki ogromnej erudycji w sprawach Talmudu prędko zdobył uznanie. Wiedzę na temat Talmudu opanował jednak z suwerenną pewnością siebie. Z powodu biedy powędrował na Węgry, a potem do Niemiec. W lipcu 1781 roku frankfurccy Żydzi wybrali go, wtedy już 54-latką, na rabina, co znajduje potwierdzenie w pruskich dokumentach (fot. 3-4).

Odpisy dokumentów, skierowane już „**Do rabina Josepha Meÿera z Frankfurtu nad Odrą**” [An den Rabbiner Joseph Meÿer zu Franckfurth an der Oder], brzmią następująco:

„Jego Królewska Wysokość¹² Nasz Najbardziej Szanowany Pan Prus¹³, rozkazuje Tajnemu Radcy i General Fiscal d'Annières wykonać odpis sprawozdania razem z załącznikiem, o które prosiła społeczność żydowska z Frankfurtu nad Odrą, w sprawie potwierdzenia podjętego przez nich wyboru **Josepha Meÿera** ze Lwowa na rabina; rozkazuje również przekazać swoją opinię o takowym. Pieczęć: Berlin 11 lipca 1781 Do Tajnego Radcy i General Fiscal d'Annières”¹⁴

[fot. 3: Dokument z 11 lipca 1781]

Za owo potwierdzenie wyboru przez państwo pruskie należało uiścić opłatę w wysokości jednego reichtalara i 22 groszy, którą pobrano we frankfurckiej „**Haupt Post Casse**” przy odbiorze pisma. Wynika to nie tylko z następnego odpisu, lecz również z koperty¹⁵ zaadresowanej do Theomima, w której przesłano mu odpisy dokumentów.

⁹ Weyl, Korespondencja. Frankfurt nad Odrą, w lipcu 1862. *Vom Friedhofe* [O cmentarzu], [w:] Allgemeine Zeitung des Judentums, (=AZJ) [Ogólna Gazeta Żydowska], rocznik 1862, zeszyt 35 z 6 sierpnia 1862, s. 494 (w posiadaniu Biblioteki Miejskiej i Uniwersyteckiej we Frankfurcie nad Menem).

¹⁰ Ibidem.

¹¹ b. = ben = syn.

¹² W tekście oryginalnym: „Seine Königl. Majt.”, skrót od „Majestät” = majestat.

¹³ Chodzi tu o Fryderyka Wielkiego.

¹⁴ Archiwum Centrum Judaicum w Berlinie (=CJA Berlin), 1,75 A Fr 5, nr 16, #2759, ark. 3.

¹⁵ Ibidem, ark. 5.

Godna uwagi jest pisownia nazwiska. W obu dokumentach wymieniony jest Żyd Joseph Meÿer ze Lwowa, zaś nazwisko rodowe Theomim nie pojawia się. Nie mniej jednak nie należy wątpić w tożsamość owej osoby. Jest oczywiste, że pisownia nazwiska wynika z niewiedzy i żydowskie imię **Meir** przerobiono na niemieckie nazwisko **Meyer**.

*„Pan Tajny Radca i General Fiscal d’Annières poinformował General Directorium o prośbie społeczności żydowskiej z Frankfurtu nad Odrą w sprawie potwierdzenia podjętego przez nich wyboru Żyda **Joseph Meÿera** ze Lwowa na rabina, w dniu 29 lipca. Za takowe należało wnieść opłatę w wysokości 1 reichstalara i 22 groszy, którą to wypłaciła Haupt Post Casse i którą należy odebrać w tamtejszym urzędzie pocztowym. Berlin, 3 sierpnia 1781, Królewski Pruski Wydział Rejestracji Podatkowej. (Podpis)”¹⁶*

[fot. 4: Dokument z 3 sierpnia 1781]

Theomim jest autorem licznych pism, przy czym jego najbardziej znaczącym dziełem było „**Pri Megadim**”, które napisał w latach 1771-72 w czasach berlińskich. Komentarze te są standardowym dziełem, z którym musi zapoznać się każdy, kto kształci się na rabina. Omawiają one żydowskie reguły związane z żywnością, czyli koszerne jedzenie, co miało i ma dla Żydów ogromne znaczenie. Theomim do dziś cieszy się z tego względu dużym uznaniem. W miesiącu jego śmierci – ijar według żydowskiej rachuby czasu – czyli na przełomie kwietnia i maja w naszym kalendarzu, przed murem cmentarnym zbierało się codziennie do 300 pielgrzymów, którzy pragnęli ujrzeć jego grób i oddać mu cześć. Theomim zmarł w wieku 65 lat, 10 ijar 5552¹⁷ we Frankfurcie nad Odrą. Jako autor „Pri Megadim” na stałe wpisał się do żydowskiej historii.

W 1786 roku w naszym mieście mieszkało 623 Żydów, co stanowiło sześć procent ogółu ludności.¹⁸

W czasach panowania króla pruskiego Fryderyka Wilhelma III rozpoczął się okres liberalizmu. Edykt z 11 marca 1812 roku zapewniał Żydom równouprawnienie, które wprowadzono już częściowo od 1808 roku wraz z regulaminem miast. Zniesiono ograniczenia związane z wykonywaniem określonych zawodów przez Żydów. Otrzymali oni także prawo do swobodnego osiedlania się. Żydzi mogli stać się obywatelami państwa pruskiego i od tej pory mieli także prawo do nabywania gruntów i ziemi.

Po tym jak frankfurcką gminę synagogową oficjalnie uznano za związek działający zgodnie z prawem, uchwaliła ona, dnia 19 października 1853, swój statut, w którym znajdowały się także ustalenia prawne dotyczące cmentarza oraz zwyczajów pogrzebowych. O jednym z owych zwyczajów podano następującą informację:

„ ... większości zmarłych kładzie się pod głowę do trumny woreczek z ziemią pochodzącą z Ziemi Świętej. Ileż to ziaranek piasku zebrło się już przez ostatnie stulecia? Od mojej babci wiem, że zwyczaj ten pielęgnowany jest od dawna. Naturalnie jest to sposób na spełnienie życzenia, by umrzeć i zostać pochowanym w Ziemi Świętej i być blisko miejsca zmartwychwstania, które tam się rozpoczęło.”¹⁹

Statut został potwierdzony 1 grudnia przez pruskiego ministra Flottwella. W tym czasie w mieście mieszkało 828 Żydów i pierwsza część cmentarza stała się oficjalnie własnością gminy. Kierownik szpitala żydowskiego, założonego w 1838 roku, Alexander Joseph był

¹⁶ CJA Berlin, 1,75 A Fr 5, nr 16, #2759, ark. 2.

¹⁷ 10 ijar 5552 = 2 maja 1792.

¹⁸ Reinhard Kusch: *Zeittafel zur Geschichte der Juden in Frankfurt an der Oder (Auswahl)* [Tablice chronologiczne historii Żydów we Frankfurcie nad Odrą (wybór)], s. 3, (w posiadaniu Museum Viadrina Frankfurt /Oder).

¹⁹ Informacja od pani Gundy Wiefel, Halle/Salle, rozmowa z Joachimem Horstem.

odpowiedzialny także za prace na cmentarzu w połowie XIX wieku. Otrzymywał za to przez lata wynagrodzenie w wysokości dziewięciu talarów na kwartał. Wyплаты kwitował w „**kasie rachunków pogrzebowych**”. Większość owych pokwitowań zachowała się.²⁰

Większość kamieni nagrobnych z pierwszej części cmentarza była wykonana z mocnego pisakowca o grubości około 15 cm. Zgodnie z regułami kultu nagrobki były zwrócone na zachód. Inskrypcje na nagrobkach często były obramowane barokowymi ornamentami.²¹ Tylko nieliczne nagrobki zostały sfotografowane. Według opinii wielu ekspertów inskrypcje z owych nagrobków są niełatwe do przetłumaczenia, ponieważ niektóre z nich są sfotografowane tylko częściowo, albo zatarty się litery i nie można ich już rozpoznać, dlatego tłumaczenia są pełne luk i ich sens jest dla nas częściowo zatarty.

Na nagrobkach, widocznych na fot. nr 5 widać symbol dłoni w geście błogosławieństwa (Kohen, Kohanim). Z rodu Leviego wywodzili się kapłani Izraela. Aaron był prawnukiem Leviego. Tutaj są pochowani potomkowie bezpośrednio wywodzący się z linii Aarona, brata Mojżesza. Wszyscy synowie, wnukowie itd. są poświęconymi kapłanami, aż po kres wszystkich pokoleń Żydów. Swojego czasu pełnili oni swą świętą służbę w „Beith Hamikdasch”, w świątyni. Dziś, gdy świątynia²² już nie istnieje i nie ma gdzie pełnić służby, jedyną pozostałą pozostał rytuał błogosławieństwa żyjących. Kohenowie błogosławią swój lud podnosząc dłonie, głowę mają nakrytą chustą modlitewną – tałasem (Talith Talis).

[fot. 5: Nagrobki kohenów]

„Tu pochowany
... *duch (?)*. ... *mąż sumienny i utalentowany,*
który wykazał się jako sprawiedliwy,
starszy pan Mordechai Prager,
syn Josepha Kneplessa, wspaniały
przewodniczący tutejszego sądu rabinackiego...
Oddał ducha
w dobrym imieniu
dnia...”

[fot. 6: Nagrobek Mordechaia Pragera]

Jeden z najpiękniejszych nagrobków, ten z fotografii nr 7, jest wymieniony także w wykazie dzieł sztuki prowincji Brandenburg z 1912 roku. Był on poświęcony jakiejś kobiecie.²³

„*Tu pochowana.....*
ważna i ukochana żona,
wybranka,
wybrana przez swego męża...”

[fot. 7: Nagrobek nieznannej kobiety]

Ta grupa kamieni nagrobnych była do tej pory przyporządkowana rabinom von Podheiz, Theomim i Margalioł, co jednak nie potwierdziło się. Napisy na kamieniach są w przeważającej części nieczytelne.

²⁰ CJA Berlin, 1,75 A Fr 5, nr 45 #2788, ark. 20.

²¹ Theodor Goecke: *Dzieła sztuki miasta Frankfurt nad Odrą*, Wydawnictwo Meisenbach Riffarth & Co, Berlin 1912, s. 252.

²² Chodzi tu o zniszczoną świątynię w Jerozolimie.

²³ Porównaj: Goecke, op. cit., s. 252, fot. 220.

[fot. 8: Grupa nagrobków, leżąca bezpośrednio przy niskim murze z kamieni polnych]

W żydowskiej kulturze cmentarnej nie ma – tak jak u nas – terminów określających, jak długo zmarli mogą leżeć w danym miejscu. Cmentarze żydowskie uchodzą za nienaruszalne. Nie można na nich nic zmieniać ani ich likwidować. Ponieważ pojemność cmentarza z czasem była coraz mniejsza, pomyślano zapewne o jego rozszerzeniu. Drugą część cmentarza nabyto prawdopodobnie w 1865 roku. Zaczęto jej używać w 1868 roku. Wprawdzie nie odnaleziono w aktach dokumentu kupna-sprzedaży, jednak pierwsza pozycja w księgach rachunkowych z 1866 roku to wydatek dotyczący „**kosztów splantowania nowego miejsca pochówków**”. Wydano na to 230 talarów i 5 groszy srebrnych.²⁴ Dane te pozwalają sądzić, że 1865 rok jest prawdopodobnym rokiem nabycia tej części cmentarza.

W 1866 roku wzniesiono także nowy – 2-2,5 metrowy – mur cmentarny z żółtej cegły klinkierowej osadzony na cokole z kamieni polnych za 1.000 talarów.²⁵ Części cokołu zachowały się do dzisiaj (2005). Mur miał długość około 240 metrów i zaczynał się na prawo od domu Billerbecka. Po 24 metrach załamywał się pod kątem 60° i biegł dalej aż do wejścia głównego, położonego po południowo-wschodniej stronie. Owo załamanie muru, a właściwie podmurówki z kamieni polnych, istniało jako punkt odniesienia jeszcze w 2004 roku. Za wejściem głównym mur zakręcał na prawo w kierunku północno-wschodnim. W owym odcinku muru zrobiono później wąski wyłom zwieńczony łukiem, który stał się bramą do trzeciej części cmentarza. Przy ulicy Rzepińskiej [Reppener Chaussee] mur ponownie zakręcał, tym razem w kierunku północno-zachodnim i po 30 metrach łączył się z niskim murkiem z kamieni polnych z pierwszej części cmentarza. Równoległe do muru przy ulicy Krośnieńskiej [Crossener Chaussee] przebiegał kanał odwadniający, ponad którym wznosił się prosto ozdobiony kamienny most, prowadzący do wejścia głównego. Tu znajdował się też wjazd dla karawanu. Różnica wysokości pomiędzy starym i nowym murem jest godna uwagi i można ją wyjaśnić postępującą liberalizacją w gminie synagogowej. Możliwość obejrzenia cmentarza z zewnątrz nie była bowiem już taka ważna, jak niegdyś.

[fot. 9: Rysunek planu cmentarza wykonany według planu Urzędu pomiarów gruntów we Frankfurcie nad Odrą z 15.01.1943 /wymiaru wg skali/]

W 1867 roku całkowity koszt urządzenia nowego odcinka cmentarza wyniósł 2.520 talarów, 11 groszy srebrnych i 2 fenigi.²⁶ Suma ta zawiera 1.000 talarów za budowę muru. Zagospodarowanie drugiej części cmentarza zostało ukończone, zamknięto więc jego pierwszą część. Istniał już z pewnością jakiś dom przedpogrzebowy (por. fot. nr 1), ale nie ma o nim wzmianek w dokumentach. Po 1868 roku, wraz z otwarciem drugiej części cmentarza, wybudowano neoromański dom przedpogrzebowy o powierzchni 65,94 m², stojący na środku owej części. Z istniejących dokumentów nie można niestety odczytać, kiedy dokładnie to nastąpiło. Budynek wyłożony żółtym klinkierem miał kopułę o średnicy 8,12 m. Miała ona być pokryta blachą miedzianą, ale ogrodnik cmentarny Otto Billerbeck mówi o pokryciu z cyny.²⁷ Połączona gwiazda Dawida, zamontowana na dachu na wysokości 13 m, błyszczała w słońcu i była widoczna z daleka.²⁸ Dla podróżnych przybywających od strony Krosna Odrzańskiego [dawniej Crossen] było to pierwsze wrażenie z Frankfurtu nad Odrą.

²⁴ CJA Berlin, 1,75 A Fr 5, nr 45 #2788, ark. 76.

²⁵ Ibidem, ark. 81.

²⁶ CJA Berlin, 1,75 A Fr 5, nr 45 #2788, ark. 85.

²⁷ Otto Billerbeck w liście do swojego ostatniego szefa, Waltera Bendita w Sydney/Australia. W posiadaniu krewnych.

²⁸ W negocjacjach handlowych miasta ze Związkiem Żydów w Niemczech w latach 1942-44 podaje się w dokumentach tylko powierzchnię i średnicę kopuły domu przedpogrzebowego. Wysokość była nieznana. Horst Joachim pisze jednak, że gwiazda Dawida błyszczała na wysokości 13 m. Ową wysokość mógł podać tylko Otto Billerbeck!

[fot. 10: Neoromański dom przedpogrzebowy w 1928 roku]

W drugiej części cmentarza można było rozpoznać po wyglądzie kamieni nagrobnych, jak bogaci byli pochowani tam zmarli. Kształty nagrobków były bardzo zbliżone do miejscowej kultury cmentarnej. Można było odnaleźć tu wszystko, od pełnych zdobień grobowców rodzinnych do pojedynczych skromnych nagrobków. Znajdujące się w tej części cmentarza kamienie nagrobne były wykonane z twardszych materiałów, takich jak marmur, granit lub odlew cementowy.

W 1870 roku gmina synagoga po raz pierwszy zatrudniła osobę, która miała doglądać cmentarza. Był to ogrodnik cmentarny Heinrich Billerbeck, otrzymujący za swą pracę wynagrodzenie roczne w wysokości 150 marek.²⁹ Po jego śmierci w 1900 roku posesję przejął po nim syn Robert,³⁰ który zarabiał już 200 marek rocznie.³¹

Mieszkał on w domu na cmentarzu, który przedstawiono na pruskiej mapie z 1844 roku.³² Około 1880 roku stary budynek zastąpiono nowym, a w kwietniu 1945 roku³³ podczas działań wojennych na przebiegającej nieopodal linii frontu dom został zniszczony aż do fundamentów. 1 kwietnia 1919 roku zarządzanie cmentarzem przejął 23-letni Otto Billerbeck, który uczył się ogrodnictwa u swojego ojca. Trzy pokolenia rodziny Billerbeck służyły gminie synagogowej. Drzewo na fot. nr 11 oznakowane na biało to kasztanowiec, który istnieje do dziś (2005) i jest ważnym punktem odniesienia.

[fot. 11: Dom Billerbecka przy ul. Krośnieńskiej, naprzeciwko gospody „Stadt Berlin” (około roku 1930)]

Trzecią część cmentarza (por. fot. 9 i 12) kupiono na początku XX wieku; wtedy jeszcze jako ziemię ogrodową. Na tej nowej jeszcze niezagospodarowanej części cmentarza, na oznakowanym obszarze³⁴, chowano odtąd ludzi, którzy umarli jako nieczyści.

Na zdjęciu lotniczym z 1945 roku można rozpoznać na trzeciej części cmentarza zagospodarowany przez Otto Billerbecka teren przypominający ogród. Jeszcze w 1936 roku związek żydowskich żołnierzy frontowych ufundował pomnik dla 17 żydowskich żołnierzy z Frankfurtu, poległych w pierwszej wojnie światowej. Kamień pamiątkowy, postawiony w trzeciej części cmentarza – do tego momentu jeszcze nieużywanej – wykonała firma Gersohn z Berlina-Weißensee, zaś fundamenty i obmurowanie firma kamieniarska Paula Radacha z Frankfurtu, Goepelstr. 96. Poświęcenie pomnika miało odbyć się wiosną 1937 roku. Termin musiał być jednak wielokrotnie przesuwany, ponieważ prawo zabraniało zgromadzeń żydowskich pod gołym niebem. Ostatecznie pomnik został odsłonięty latem. W uroczystości brali udział wszyscy Żydzi z Frankfurtu oraz z najbliższej okolicy. Przewodniczący związku żydowskich żołnierzy frontowych z grupy Landsberg an der Warthe (dziś Gorzów Wlkp.) adwokat Kann³⁵ przemawiał pod czujnym okiem gestapo.³⁶ Był on odznaczony krzyżem żelaznym pierwszej klasy. Pomnik dobrze było widać od strony ul. Krośnieńskiej (dziś ul. Transportowa), co było zamierzone, ponieważ w części południowo-wschodniej wysoki mur cmentarny kończył się zaraz za wejściem głównym. Od tego miejsca trzecia część cmentarza była otoczona tylko

²⁹ CJA Berlin, 1,75 A Fr 5, nr 45 #2788, ark. 155 z 1888 roku.

³⁰ Informacja od krewnych Billerbecka.

³¹ CJA Berlin, 1,75 A Fr 5, nr 45 #2789, ark. 19 z 1911/12 roku.

³² Porównaj: Pruskie zdjęcia map – pierwotne ujęcie 3653 Frankfurt/Oder z 1844 roku, Urząd pomiarów gruntów Brandenburg, 1990.

³³ Otto Billerbeck, rozmowa z Joachimem Horstem.

³⁴ Informacja od krewnych Billerbecka.

³⁵ Porównaj: Księga adresowa Landsberg (Warthe) 1931 (w posiadaniu archiwum w Gorzowie Wlkp.). Adwokat Kann mieszkał przy ulicy Wollstr. 5.

³⁶ Gestapo, skrót od Geheime Staatspolizei. (=Tajna Policja Państwowa).

drucianą siatką, umocowaną na niskim betonowym fundamencie. Zniszczone pozostałości po fundamentach pomnika istnieją do dnia dzisiejszego (2005). Na drugim miejscu na pomniku widnieje nazwisko **Julius Biram**, a na trzecim **Berthold Cohn**. W tym momencie nie oznacza to nic szczególnego, ale autor jeszcze wróci do tego tematu.

Napis na przedniej stronie pomnika ofiar wojny:

1914 ☆ 1918

Nasi polegli koledzy

Berthold Angerthal

Julius Biram

Berthold Cohn

Max Cohn

Alfred Fain

Paul Gerber

Walter Heilborn

Arthur Kaiser

Felix Laband

Paul Lewin

Leopold Lüttge

Fritz Meyerheim

Martin Miedzinski

Arnhold Saling

Max Schlesinger

Georg Schüler

Heinz Wachsmann

[fot. 13: Pomnik ofiar wojny]

Napis na tablicy pamiątkowej z tyłu pomnika brzmiał:

„Ufundowany przez związek żydowskich żołnierzy frontowych z grupy Frankfurt nad Odrą 1937”

[fot. 14: Tablica pamiątkowa z tyłu pomnika]

Hebrajski tekst z boku pomnika:

„Niech dusze te połączone będą w związku wszystkich dusz”

Po nocy pogromu w listopadzie 1938 roku z uszkodzonej frankfurckiej synagogi zabrano modlitewniki, sztandary oraz zwoje Tory i schowano je dla pewności na cmentarzu. Zaopiekował się nimi ogrodnik cmentarny Otto Billerbeck. W 1944 roku licząc na nadejście lepszych czasów, wraz z jednym z członków zarządu zakopał on owe przedmioty na cmentarzu.³⁷ Tajemnicę, gdzie znajdowało się to miejsce, Billerbeck zabrał ze sobą do grobu.

Gdy druga część cmentarza zapełniła się całkowicie, od 1940 roku zaczęto użytkować trzecią część. (por. fot. 9 i 12) Była ona utrzymana bardzo skromnie, ogrodzona niskim betonowym murkiem i siatką drucianą. Ze względu na okropne czasy część grobów nie miała nagrobków. Billerbeck, który zajmował się cmentarzem od 1919 roku, musiał z powodu nacisków ze strony państwa zostać zwolniony. Nastąpiło to 27 maja 1941 roku. Trafił do obozu pracy, ale z powodu choroby wkrótce go zwolniono. Mimo zakazu gestapo Billerbeck nadal zajmował się cmentarzem i pogrzebami.³⁸ W tym samym roku w trzeciej części cmentarza zakopano niegodnie ponad 100 żydowskich ofiar z obozu pracy

³⁷ Otto Billerbeck: *Vom jüdischen Friedhof in Frankfurt/Oder aus gesehen* [Widziane z perspektywy cmentarza żydowskiego we Frankfurcie nad Odrą], s. 4, niepublikowany manuskrypt, kopia w posiadaniu autora.

³⁸ Ibidem.

Finkenheerd. Ciała były okropnie zmasakrowane. Billerbeck wspomina: „*Nigdy w życiu nie zapomnę, jak zapłakany czternastolatek odmawiał Kadisz za swojego zmarłego ojca.*”³⁹ Cmentarz przeszedł pod zarząd „**Związku Żydów w Niemczech**” [Reichsbund der Juden in Deutschland]. Był to początek przymusowych wyprzedaży mienia i ziemi. Mimo ogromnej ilości własnych problemów gmina synagogowa troszczyła się o przyszłość swojego byłego pracownika i 26 listopada 1942 roku sprzedała mu dom oraz 700 m² ziemi.⁴⁰ 29 czerwca 1944 roku w ramach „negocjacji handlowych związanych ze sprzedażą” miasto skorygowało dane dotyczące powierzchni na 770 m².⁴¹

Plan zabudowy „Schwetiger Weg (dziś ul. Powstańców Wlkp.) / Neuer Bahnhof”, wykonany w 1941 roku, zakładał wybudowanie hali honorowej, która miała być powstać na parceli należącej do miasta, leżącej obok trzeciej części cmentarza, przy czym teren cmentarza miał pozostać nienaruszony.⁴² Dziś w tym miejscu znajduje się hotel Cargo. Plan ten przewidywał również wybudowanie w okolicy osiedla mieszkaniowego i dworca kolejowego przy linii do Rzepina. W tym celu droga krajowa nr 5 (dziś droga nr 29) miała być poprowadzona przez most kolumnowy (zniszczony w 1945 roku). Ówczesne plany niemieckich kolei państwowych urzeczywistniły się wraz z wybudowaniem stacji Słubice przez PKP w 2003 roku.

15 lutego 1944 roku podczas jedynego nalotu bombowego na Frankfurt nad Odrą około godziny 21 bomby spadły także na cmentarz. Billerbeck pisze o tym:

*„15 lutego 1944 roku zaatakowały nas angielskie siły powietrzne. Dwie bomby spadły na cmentarz i jedna bezpośrednio za nim. W proch obróciły się groby pana dr Baswitza i jego rodziców, a u góry jeszcze Martina Heydemanna, jego rodziców i wszystkie sąsiednie. W ogóle groby odniosły ogromne szkody, zawałiła się także północna strona domu przedpogrzebowego. Dom przedpogrzebowy ucierpiał jednak już wcześniej. Naziści zdjęli całą blachę cynową, a papy już nie otrzymaliśmy. Nasz domek także nieźle oberwał. Myślałem, że nadeszła już nasza ostatnia godzina. Dach uniósł się w górę, wyrwało też wszystkie drzwi i okna. Ale udało mi się wszystko jakoś naprawić. Wyposażenie domu przedpogrzebowego, krzesła itd. udało się nam jeszcze zachować. Zdążyliśmy przed gestapo.”*⁴³

[[fot. 15: Otto Billerbeck](#)]

Budynek domu przedpogrzebowego został więc tylko uszkodzony, a nie zniszczony. Zmarły 11 grudnia 1944 roku frankfurcki lekarz internista dr Hermann Marcus, zam. przy Wilhelmsplatz 20, był ostatnim Żydem, którego oficjalnie pochowano na trzeciej części cmentarza. Jako jeden z nielicznych otrzymał kamień nagrobny. Billerbeck pisze o tym: „*Ostatni pochówek, który przeprowadziliśmy, to pogrzeb dr Marcusa. Oficjalnie nie mogłem brać w nim udziału. Byli tam ludzie z miasta, którym nakazano pochować go gdziekolwiek, na drodze. Udało mi się temu zapobiec.*”⁴⁴ Na tym pochówku zakończyło się używanie kilkusetletniego cmentarza frankfurckich Żydów.

Rząd nazistowski wydał zarządzenie, że Związek Żydów w Niemczech musi wystawić na sprzedaż wszystkie cmentarze. Miały one być sprzedawane gminom i miastom, na terenie których się znajdowały. W 1942 roku cmentarz, który przez stulecia leżał w okręgu Kunersdorf (Kunowice), przeszedł, wraz z administracyjnym przyłączeniem wsi, do miasta Frankfurt (Oder). Kupno cmentarza zaproponowano więc nadburmistrzowi Frankfurtu w

³⁹ Otto Billerbeck: *Das Schicksal der Frankfurter Juden* [Losy frankfurckich Żydów], s. 2.

⁴⁰ Otto Billerbeck.

⁴¹ Archiwum Miejskie we Frankfurcie nad Odrą, XIII 52, ark. 36, akta sprzedaży cmentarza żydowskiego.

⁴² Sebastian Preiss, [w:] Słubice. Geschichte-Topographie-Entwicklung [Słubice. Historia-topografia-rozwoj], bez roku i miejsca wydania, s. 104.

⁴³ Otto Billerbeck w liście do swojego ostatniego szefa, Waltera Bendita w Sydney/Australia. W posiadaniu krewnych.

⁴⁴ Ibidem.

piśmie z dnia 29 grudnia 1942 roku. Korespondencja trwała do 1944 roku.⁴⁵ Miasto ciągle wspominało o niewielkiej wartości parceli. 2 grudnia 1944 roku nastąpiła przymusowa sprzedaż cmentarza żydowskiego miastu. Za 20.907 m², które później przy korekcie posiadłości Billerbecka zredukowano do 20.737 m², miasto chciało zapłacić 10 fenigów za m². Za nagrobki związek żydowski miał otrzymać zapłatę w wysokości 22 reichsmarek za tonę. Do wywiezienia nagrobków jednak nie doszło.⁴⁶ Zapis w księgach wieczystych miał być zmieniony także dopiero po zakończeniu wojny. Billerbeck wspomina, że pojemniki na wodę odtransportowano na nowy cmentarz – dzisiejszy cmentarz główny we Frankfurcie. Gdzie się znajdują teraz nie wiadomo.

Kilka miesięcy później teren cmentarza pokrywał się z linią frontu umocnień frankfurckich. Ale Rosjanie nie po raz pierwszy stali przed cmentarzem. Już w 1759 roku, w czasie bitwy pod Kunersdorf, zajmowali oni pozycje na wzgórzach żydowskich i na cmentarzu.⁴⁷

Po zakończeniu wojny w okresie od maja do września 1945, bezpośrednio na drodze wiodącej do domu przedpogrzebowego, pochowano co najmniej 82 odnalezionych niemieckich żołnierzy i uczestników volksszturmu. Cmentarz żydowski znajdował się już na terytorium państwa polskiego i należał do nowego miasta Słubice (dawnej dzielnicy Frankfurtu Dammvorstadt). Podczas pierwszej wizyty jesienią 1945 roku, po ustaleniu granic państwowych na nowo, Billerbeck nie odkrył żadnych poważniejszych szkód na cmentarzu, z wyjątkiem zniszczeń we własnym domu.

Niemieccy mieszkańcy Kunersdorf (dziś Kunowice), którzy w 1945 roku powrócili do swoich domów, zostali zobowiązani do zdemontowania kutego w żelazie płotu z cmentarza żydowskiego. Nie wiadomo skąd dokładnie pochodził, niemniej jednak płot ten miał zostać wykorzystany jako ogrodzenie dla radzieckiego pomnika wojennego, czyli działa typu ISU 122, postawionego na byłym cmentarzu wiejskim.⁴⁸ W latach dziewięćdziesiątych działo to zastąpiono czołgiem T34.

W tzw. Totensonntag [*święto poświęcone pamięci zmarłych, obchodzone w ostatnią niedzielę roku kościelnego w kościele ewangelickim, przyp. tłum.*] w 1956 roku mała grupka Frankfurczyków, w tym także Billerbeck, odwiedziła po raz pierwszy i ostatni po wojnie cmentarz żydowski i cmentarz Dammfriedhof. Gazeta „Neuer Tag” [Nowy dzień] poinformowała, że polskie władze w miarę możliwości opatrzyły tablicami z nazwiskami groby wojenne, znajdujące się na głównej drodze.⁴⁹

W listopadzie 1965 roku, jeszcze zanim wprowadzono bezwizowy ruch graniczny, autor po raz pierwszy odwiedził polską miejscowość Słubice oraz cmentarz:

„Dalszy ciąg autostrady, zaplanowany na wschodnim brzegu rzeki, był w tym czasie nadal normalną szosą, którą opuściliśmy na skrzyżowaniu z szosą krośnieńską (dziś ul. Transportowa) przy szyldzie „Słubice” i poszliśmy w kierunku miasta. Droga wiodła przez tak typowe dla Brandenburgii aleje wysadzone drzewami, dalej przez przejazd kolejowy na trasie Frankfurt – Rzepin, aż krótko przed dawnym Dammvorstadt po prawej stronie pojawił się żółty mur cmentarza żydowskiego. Sprawiał wrażenie nieuszkodzonego. Na teren cmentarza weszliśmy przez wejście główne. Wyglądał na kompletnie zaniedbany, ale nie był zniszczony rozmyślnie. Sfotografowałem kilka nagrobków, wyraźnie pochodzących z najbliższej przeszłości, między innymi grób dr Maxa Grafa, leżący bezpośrednio przy wejściu głównym. Drogę wiodącą od wejścia głównego do ruin domu przedpogrzebowego ledwie można było rozpoznać wśród zarośli.

⁴⁵ Archiwum Miejskie we Frankfurcie nad Odrą, XIII 52, akta sprzedaży cmentarza żydowskiego.

⁴⁶ Archiwum Miejskie we Frankfurcie nad Odrą, XIII 52, ark. 21, akta sprzedaży cmentarza żydowskiego.

⁴⁷ Otto Billerbeck: *Das Schicksal der Frankfurter Juden* [Losy frankfurckich Żydów], s. 1.

⁴⁸ Almut Wille: *Zwischen Devastation und Wiederaufbau. Aus Frankfurter Dammvorstadt wird Słubice 1945-1949* [Pomiędzy dewastacją a odbudową. Frankfurcka dzielnica Dammvorstadt staje rodzą się Słubicami 1945-1949], praca dyplomowa na Uniwersytecie Europejskim Viadrina 2003, s. 68.

⁴⁹ Neuer Tag z dnia 30.11.1956 (w posiadaniu Archiwum Miejskiego Frankfurt/Oder).

[fot. 16: Widok muru cmentarnego z wejściem głównym z 17.11.1965]

Na lewo od ruiny znajdował się krater, którego znaczenia nie byliśmy pewni, ponieważ nie wiedzieliśmy o angielskim nalocie bombowym z 15 lutego 1944. Był to jeden z pierwszych pocisków, który mocno uszkodził dom przedpogrzebowy, ale go nie zniszczył. Przypominam sobie także groby położone na głównej drodze. Jednak ich znaczenia także nie byliśmy świadomi. Dziś wiemy, że jest to miejsce związane z wojną, gdzie pochowano 82 żołnierzy wermachtu i volksszturmu, którzy zginęli w ostatnich dniach wojny. Do najstarszych grobów nie dotarliśmy. Za bardzo się baliśmy.”⁵⁰

Należy tu dodać, że po wspomnianych przed dziewięciu laty tablicach z nazwiskami na grobach wojennych nie zostało ani śladu.

[fot. 17: Widok ruiny domu przedpogrzebowego z 17.11.1965]

Założenie cmentarne istniało jeszcze w zdziczałej formie do połowy lat siedemdziesiątych XX wieku. Potem w programie zagospodarowania terenu zostało zniszczone w 100%. Ze względu na powtarzające się kradzieże kamieni nagrobnych i bezczeszczenie grobów, poprzez ich otwieranie⁵¹ - co bardzo denerwowało Billerbecka - zamurowano wszystkie wejścia na cmentarz. Jesienią 1975 roku Horst Joachim zaobserwował, jak kamień nagrobny dr Marcusa ułożono na drewnianych rolkach i przygotowano do wywiezienia z cmentarza. Rozebrano już także część muru.⁵² Kamienie nagrobne z najstarszej części cmentarza zostały najwyraźniej uznane za bezwartościowe, rozbito je i wywieziono na pierwsze słubickie wysypisko śmieci przy ul. Powstańców Wielkopolskich (wcześniej Schwetiger Weg). Wydawało się, że cmentarz popadł w zapomnienie. Jedną z kobiet, która odwiedziła cmentarz, tak opisała swoje uczucia, gdy zobaczyła go tak zniszczonym: „Dobre miejsce po drugiej stronie Odry na górze żydowskiej 300 kroków za Kuhburg, z 1399 roku – czy może ogród hotelowy. / Nie znalazłam już tego miejsca. / Panie, gdzie je położyłeś? / Pusta góra, / wywiezione kamienie. / Grób w przestworzach? / Reszta zniszczona, / Zmiażdżony krzemień, / ubity pod nogami, / rozproszony w przestworzach. / Grób w przestworzach? / Znak w przestworzach. / Zjednoczony za chmurami. / I będą pędzeni, / więją przez granice. / Proch na wietrze, / zawirowany / Pokolenia. / Kto zbiera kurz i kurz, / ziemię i ziemię.”⁵³

W 1975 roku rozpoczęto budowę zajazdu. Nazywał się „Zajazd Staropolski”, a w ostatnich latach „Gościniec Staropolski”.⁵⁴ Była to sporna decyzja, która spowodowała, że w mowie potocznej nazywano to miejsce sarkastycznie „restauracją pod trupkiem”. Około dziesięć lat po przemianach w Polsce sprywatyzowano część cmentarza i budynek restauracji. W kolejnych latach nowy właściciel przekształcił zajazd w klub nocny.

W 1988 roku Fundacja Nissenbauma ogrodziła większą część zniszczonego terenu. W 1999 roku cmentarz po raz pierwszy odwiedzili rabini Polatsek i Wanchotzker (USA) oraz Schmidl (Izrael). Szukali miejsca pochówku rabina Theomima, ale oczywiście nic nie znaleźli. Ku czci wielkiego rabina postawiono tablicę pamiątkową, która znajdowała się po lewej stronie schodów wiodących do hotelu. Krótco po tym ktoś ją stamtąd usunął.

[fot. 18: Tablica pamiątkowa dla rabina Theomima, sierpień 1999]

⁵⁰ Zapiski autora z tamtych czasów.

⁵¹ Poszukiwano przedmiotów wartościowych.

⁵² Horst Joachim: *Erinnerungen 1966* [Wspomnienia 1966], niepublikowany manuskrypt.

⁵³ Dorothea T. Landsberg.

⁵⁴ Protokół z rozmowy, Stefan Chmielewski 03/2000.

Tłumaczenie tekstu z tablicy brzmi następująco: „*Tu pochowany święty rabin, autor Pri Megadim. Niech nas chroni wspomnienie o nim. Amen.*” Na tablicy nie podano jego nazwiska, lecz wymieniono dzieło, które stworzył!

W tym samym roku obchodzono 600 rocznicę pierwszego wzmiankowania cmentarza w dokumentach. Miasto Słubice postawiło z tej okazji kamień pamiątkowy, mający około 3 m wysokości, nie zdając sobie sprawy, co kiedyś stało bardzo blisko tego miejsca. Gdyby ruina domu przedpogrzebowego nie została zburzona, to obserwator miałby widok na obraz widniejący na fotografii nr 19. Około dwóch metrów na lewo od kamienia pamiątkowego zachowały się jeszcze częściowo historyczne fundamenty. Kamień pamiątkowy został odsłonięty 2 lipca 1999 roku przez członków gminy synagogowej z Warszawy i żydowskiej gminy z Berlina.

[[fot. 19: Fotomontaż](#)]

Na tablicy pamiątkowej z wypolerowanego granitu widnieją inskrypcje w trzech językach, hebrajskim, polskim i niemieckim:

„Uszanuj miejsce wiecznego spoczynku

Achte den Ort ewiger Ruhe

☆

*Bet ha-kewarot*⁵⁵

Cmentarz żydowski

jüdischer Friedhof

Założony w XIV w.

Angelegt im XIV Jh.

Mieszkańcy miast

Die Einwohner der Städte

Frankfurt (Oder) und Słubice

1999.“

[[fot. 20: Tablica pamiątkowa miast partnerskich Frankfurt \(Oder\) i Słubice](#)]

Märkische Oderzeitung [= MOZ, Nadodrzańska Gazeta Marchijska] pisała, że w 1997 roku w lesie koło Słubic znaleziono trzy macewy z inskrypcjami częściowo w języku hebrajskim.⁵⁶

Jeden z kamieni to kamień narzutowy z napisem:

„Pamięci naszej dobrej Matki

Therese Samuel

z domu Levy

ur. 27.12.1856

zm. 19.9.1924”

Na kamieniu nie ma wprawdzie żadnej symboliki żydowskiej, ale na podstawie nazwiska oraz nazwiska panieńskiego zmarłej został uznany za żydowski.

[[fot. 21: Nagrobek Therese Samuel](#)]

⁵⁵ Bet ha-kewarot = Dom grobów.

⁵⁶ Märkische Oderzeitung z dnia 3 listopada 1999.

Teraz coś bardziej interesującego. Lekko zwietrzały fragment nagrobka z czerwonego granitu nosi napis:

*„Julius Biram
ur. 19. (miesiąc nieczytelny) 1881
poległ 5 lipca 1916
4 tamuz 5676
pod Gorodyze”*

Jest więc to ów Biram, którego nazwisko widnieje na drugim miejscu na pomniku poświęconym poległym w wojnie żołnierzom.

[[fot. 22: Fragment nagrobka Juliusa Biram](#)]

I wreszcie trzeci nagrobek. Pod dłońmi kohena w geście błogosławieństwa widnieje napis (por. objaśnienie do fot. nr 5):

*„Tu spoczywa w Bogu
mój ukochany Mąż
nasz dobry Ojciec
Berthold Cohn.
ur. 3 marca 1876
zm. 4 października 1918
jako ofiara wojny światowej”*

Także to nazwisko jest nam znane z pomnika poległych w wojnie żołnierzy. Widnieje na trzecim miejscu. Można więc stwierdzić, że owo znalezisko to prawdopodobnie jedyne istniejące obecnie nagrobki z frankfurckiego cmentarza żydowskiego. Aż do powrotu na należne im miejsce będą one przechowywane bezpiecznie w Polsce. Na czwartym, nieżydowskim kamieniu z 1917 roku widnieje krzyż żelazny i nazwisko oficera Hansa Ericha Königa. Dzień jego śmierci oznaczono chrześcijańskim krzyżem. Dlatego należy założyć, że pochodzi on z cmentarza za wałem [Dammfriedhof].

[[fot. 23: Nagrobek Bertholda Cohna](#)]

Sugestie z różnych stron nakazują przypuszczać, że gdyby rozpoczęto intensywne poszukiwania na terenie cmentarza i w jego najbliższych okolicach, znaleziono by prawdopodobnie kolejne nagrobki lub ich fragmenty.

22 kwietnia 2002 roku, po bardzo długim czasie, Chasydzi z USA, Izraela i Niemiec odmówili Kadisz⁵⁷ na terenie cmentarza. Okazją była 210 rocznica śmierci pochowanego tu rabina Josepha Meir Theomima. Był to widoczny początek wznowienia działań związanych z cmentarzem.

MOZ także pisała o tym wydarzeniu: *„Scena ta ma w sobie coś magicznego: około 50 par oczu niemieckich i polskich dziennikarzy śledzi ruch palca rabina Berela Polatska z Nowego Jorku. Ten wskazuje na cztery kasztanowce przy wyjeździe ze Słubic, które zazieleniły się właśnie pierwszymi wiosennymi listkami. To jest tam. A teraz odmówimy modlitwę za zmarłych nad grobem Theomima.’*

Chwilę później otuleni w głęboko czarne ubrania kapłani z USA, Europy i Izraela intonują Kadisz. Ceremonię prowadzi rabin z gminy berlińskiej, Yitsaak Ehrenberg. (...)

⁵⁷ Kadisz, (j. aramejski) = hymn modlitewny, który kończy nabożeństwo lub jego poszczególne części. Modlitwa ta, która na przestrzeni dziejów wielokrotnie się zmieniała, składa się w tej chwili z pięciu zdań. Odmawia się ją także w czasie uroczystości pogrzebowych.

„My, Żydzi nie zapominamy o zmarłych” objaśnia rabin Ehrenberg. „Każdy człowiek został stworzony na obraz i podobieństwo Boże, dlatego jego dusza jest nieśmiertelna.”

W ceremonii w Słubicach wziął udział Shimon Antshin z Jerozolimy, pracownik organizacji Atra Chadischa, która zajmuje się badaniem zniszczonych cmentarzy żydowskich na całym świecie. (...) Burmistrz Słubic Stanisław Ciecierski obiecał wczoraj, że będzie wspierał Komitet. Członkowie nowopowstałej frankfurckiej gminy żydowskiej, exylanci, oraz przyszły nadburmistrz Martin Patzelt (CDU) zapewnili Polatska, że zachowają pamięć o żydowskich zmarłych. Już w 1999 roku komuny przygotowały tablicę pamiątkową na cmentarz.”⁵⁸

Przedstawiciele nowej frankfurckiej gminy żydowskiej udostępnił nam tekst modlitwy:

☆

Kadisz:

Yit-ga-dal v'yit-ka-dasch sh'meh ra-ba, b'al-ma di-v'ra chir-u-teh v'yam-lich mal-chu-teh,
b'cha-yeh-chon u-v'yo-meh-chon u-v'cha-yeh di-chol bet yis-ra-el, ba-a-ga-la u-viz-man
ka-riv, v'im-ru

A-men.

Niech będzie wyniesione i poświęcone Jego wielkie Imię na tym świecie, który On stworzył wedle swojej woli. On pozwoli by Jego Królestwo nadeszło w naszym życiu i w waszych dniach i w życiu całego Domu Izraela już wkrótce i w bliskim czasie. Niech się tak stanie Amen.

Y'heh sh'meh ra-ba m'varach, l'a-lam ul-al-meh al-ma-ya.

Jego wielkie Imię niech będzie wychwalane wiecznie i na wieczność w wieczności.

Yit-ba-rach v'yish-ta-bach, v'yit-ro-mam, v'yit-na-seh, v'yit-ha-dar, v'yit-a-leh, v'yit-ha-lal,
sh'meh di-kud-sha, b'rich hu. L'e-la min kol bir-cht-ta v'shi-ra-ta, tush-b'cha-ta v'ne-che-
ma-ta, di-a-mi-ran b'al-ma, v'im-ru

Amen.

Wychwalane i pochwalone, gloryfikowane i wyniesione, wywyższone i świętowane, wyniesione na wyżyny i wiwatowane niech będzie Imię Najświętszego, niech będzie pochwalony, On. Chociaż jest On wyniesiony ponad wszystkie nagrody i śpiewy, ponad pochwały i pieśni, hołd i pociechę, które wymawia się na świecie. Niech się tak stanie Amen.

Y'heh sh'la-ma ra-ba min sh'ma-ya v'cha-yim a-le-nu v'al kol yis-ra-el, v'imru

Amen.

Pełnia pokoju i życia niech spłynie z nieba na nas i na cały Izrael. Niech się tak stanie Amen.

O-seh sha-lom bim-ro-mav, hu ya-a-seh sha-lom, a-le-nu v'al kol yis-ra-el, v'imru

Amen.

Pokój niesie na swoich wysokościach, daj nam także pokój i całemu Izraelowi. Niech się tak stanie Amen.⁵⁹

Z powodu wyblakłych wspomnień i całkowicie zmienionej topografii założenia trudno było określić nawet z grubsza granice, gdzie mógł znajdować się grób Theomima. Dotychczasowe miejsce kultu - „święte miejsce pod kasztanami” - jak napisała kiedyś jedna z gazet, okazało się być nieprawidłowe (według wskazówek krewnych Otto

⁵⁸ Dietrich Schröder: *Heiliger Ort unter Kastanien* [Święte miejsce pod kasztanami], [w:] MOZ z dn. 23.04.2002, s. 7.

⁵⁹ Wzięte z modlitewnika synagogałnego.

Billerbecka). Billerbeck przekazał, że groby znajdowały się na lewo od domu, bezpośrednio przy murze pierwszej części cmentarza. Należało więc ustalić, gdzie dokładnie znajdowało się miejsce, w którym stał dom. Jedynymi punktami zaczepienia, które można było wziąć pod uwagę przy ustalaniu granicy cmentarza na tym obszarze, było rozwidlenie dróg biegnących w kierunku Rzepina i Krosna Odrzańskiego (dawniej Reppen i Crossen), oraz załamanie pod kątem 60° podmurówki z polnych kamieni, należącej do byłego muru cmentarnego. Plan miejskiego urzędu pomiaru gruntów z 15 stycznia 1943 roku⁶⁰ oraz zdjęcie lotnicze z kwietnia 1945 roku⁶¹ (por. fot. 9 i 12) pokazują te punkty. Według tych punktów dotychczasowe miejsce kultu leży nie tylko na prawo od dawnego domu, lecz znajduje się nawet poza cmentarzem, tzn. w jego drugiej części. Po pomiarach tego odcinka okazało się, że zaznaczony na biało kasztanowiec ze zdjęcia domu (por. fot. 11) jeszcze istnieje. Według przekazów, miejsce, gdzie znajdował się grób, było na lewo od domu. Ponieważ nie istnieją już żadne plany cmentarza, dokładne miejsce grobu pozostanie na zawsze tajemnicą i miejsce pamięci będzie leżało na domniemanym obszarze.

Po zmianach ustrojowych w Polsce obszar cmentarza sprywatyzowano. Było to w 2000 roku. Obszar cmentarza podzielono pomiędzy trzech właścicieli, których nazwiska utrzymywano początkowo w tajemnicy. W 2001 roku rabin Polatsek przybył po raz czwarty do Słubic z nadzieją, że uda mu się podpisać z burmistrzem Stanisławem Ciecierskim umowę o odzyskanie praw do cmentarza. Nic z tego nie wyszło, ale kompromis przewidywał możliwie szybkie odzyskanie domniemanego miejsca kultu „pod kasztanami”. W tym czasie były hotel przekształcił się w klub nocny „Eden”. Zdumieni żydowscy kapłani przyjęli ten fakt do wiadomości. W następstwie tego polski premier Leszek Miller podczas oficjalnej wizyty w USA w 2002 roku został zapytany o rażącą profanację tego żydowskiego cmentarza. Klub nocny zamknięto. W styczniu 2004 roku, na polecenie państwa polskiego, miasto Słubice odkupiło za milion złotych, czyli około 200.000 €, ostatnią część cmentarza, hotel i parking. Zgodnie z aktem notarialnym, podpisanym przez burmistrza Ryszarda Bodziackiego, parcelę przekazano gminie żydowskiej w Szczecinie (dawniej Stettin), która jest odpowiedzialna za administrację ziemią w zachodniej Polsce.

28 kwietnia 2004 roku, po najnowszych badaniach topograficznych, rabini David Michael Schmidl (Izrael) i Jehuda Meschulam Dov Polatsek (USA) ustalili nowe, ostateczne miejsce urządzenia miejsca pamięci. Tego samego dnia na cmentarz przywieziono kamienie nagrobne, które już przed rokiem wykonał kamieniarz Miklos Horvath z Nyiergyháza we wschodnich Węgrzech. Polecono mu także dopilnowanie zamontowania nagrobków. Wykonawcą zlecenia był pochodzący z Budapesztu rabin Ariel Leib Gross, który działał w imieniu amerykańskiego „Komitetu d/s. restauracji cmentarza żydowskiego w Słubicach”. Koszty przedsięwzięcia, łącznie z transportem, wyniosły 20.000 \$, w przeliczeniu 16.000 €.

Późnym popołudniem firma rozpoczęła prace ziemne i niespodziewanie dla wszystkich tam obecnych odkopła umocnioną, szeroką na 60 cm drogę, która po obu stronach miała krawężnik. Chodzi tu prawdopodobnie o starą drogę cmentarną, wyłożoną płytami chodnikowymi, która biegła bezpośrednio przy murze.

W miejscu budowy, bezpośrednio przed ogrodzeniem nowo postawionych kamieni nagrobnych droga rozszerza się do około 1,60 m. Materiał użyty na płyty chodnikowe, jak również sposób wykonania drogi wskazują na czas przed 1945 rokiem. Powstaje więc pytanie dla kogo i właśnie w tym miejscu wykonano owo rozszerzenie na drodze, w części

⁶⁰ Archiwum Miejskie we Frankfurcie nad Odrą, XIII 52, ark. 6, akta sprzedaży cmentarza żydowskiego.

⁶¹ Herder-Institut Marburg, Zdjęcie lotnicze: Lot GX8411, ark. 030/8411/K71 z 7 kwietnia 1945.

omentarza, która od 1867 roku nie była już używana? Można założyć, że w tym miejscu rzeczywiście znajduje się jakaś szczególna kwatery.

Dalsze prace ziemne przebiegły z pewnymi trudnościami, ponieważ luźno usypana i niezarośnięta ziemia osypywała się. 1 maja ukończono prace, a całe założenie zostało otoczone ze względów bezpieczeństwa wysokim na 2,50 m płotem, zwieńczonym drutem kolczastym. Po wybudowaniu mauzoleum owo prowizoryczne ogrodzenie ma być rozmontowane.

Spośród trzech kopii kamieni nagrobnych dwa wykonano na podstawie oryginalnych zdjęć, które zachowały się do naszych czasów. Historyczne napisy są więc prawdziwe.

Fotografie nr 27 i 29 pokazują nowo postawione kamienie nagrobne wraz ze zdjęciem oryginału. Numeracja wierszy dotyczy w obu przypadkach prawego kamienia. Kamień poświęcony rabinowi von Podheiz stoi po lewej stronie na miejscu pamięci, zaś kamień rabina Margaliota po prawej. Tłumaczenia brzmią następująco:

Rabin Mendel von Podheiz

- 1) Pomyślność dla tego mężczyzny, który tu przychodzi i tu jest uczony
- 2) Tu pochowany
- 3) Syn świętego
- 4) z rodu „Raschi”⁶² i „Tosaphot”⁶³ i „Maharschal”⁶⁴
- 5) a także „Rema”⁶⁵, autor Mappa⁶⁶
- 6) Rabin, wysoko ceniony, wielki w boskiej Kabale⁶⁷
- 7) Nasz nauczyciel, rabin SACHARJA MENDEL BAR ARJEH von **PODHEIZ**⁶⁸
- 8) syn rabina, naszego nauczyciela Leiba⁶⁹
- 9) głowa świętej gminy okręgu Lemberg [Lwów] i Galicji
- 10) który tutaj głosił tylko prawdę
- 11) w H.CH.K. szkole Talmudu i Tory
- 12) który nigdy nie opuścił namiotu studiowania Tory⁷⁰
- 13) który miał wielu uczniów, jak był młody i także w latach
- 14) autor „Menorat Sacharja”⁷¹ i Sacharja Meschulam Sacharja Hamewin⁷²
- 15) a do tego pozostawił jeszcze wiele listów,
- 16) żeby jego źródła były rozpowszechniane
- 17) Umarł z został pochowany z dobrym imieniem
- 18) we wtorek w wigilię Channuki 552 L.P.K.⁷³
- 19) Niech jego dusza będzie zawiązana w woreczku żywych.

Rabin Joseph Meir Theomim

- 1) Tu pochowany
- 2) Wielki rabin i geniusz

⁶² Raschi = rabin Schlomo Jizchaki 1040-1105.

⁶³ Tosaphot = doprowadzenie/a.

⁶⁴ Maharschal = rabin Schlomo Elieser 1555-1631.

⁶⁵ Rema = rabin Moshe Isserlich z Krakowa 1525-1572.

⁶⁶ Mappa = komentarz do „Schulchan-Aruch”.

⁶⁷ Kabala = żydowska mistyka, myślenie teologiczne.

⁶⁸ Podheiz lub **Podhajce** = miasto w Galicji. Dziś Podgajcy/Ukraina. (Informacja od pana Alberta Torten z Jeruzolimy – potomka.)

⁶⁹ Leib = żydowskie imię, oznacza serce.

⁷⁰ Tora = Pięcioksiąg Mojżeszowy.

⁷¹ Menorat Sacharja = Lampa Sacharji.

⁷² acharja Hamewin = Sacharja rozsądny.

⁷³ Rok zapisany trzema cyframi jest skróconą formą zapisu, co jest zaznaczone skrótem L.P.K. Chodzi tu o rok 5552 w kalendarzu żydowskim. Wigilia święta Channuka 552 = 24 kislew 5552, czyli w naszym kalendarzu 20 grudnia 1791 roku.

- 3) Nasz nauczyciel rabin JOSEPH
- 4) Przewodniczący sądu rabinackiego naszej gminy
- 5) Syn geniusza, naszego nauczyciela błogosławiony Meir
- 6) Autor
- 7) Porat Joseph⁷⁴, Ginat Weradim⁷⁵
- 8) Pri-Megadim⁷⁶ nad Joreh De-ah⁷⁷
- 9) Tawat Gome⁷⁸, Schoschnat Amakim⁷⁹
- 10) Pri-Megadim nad Orach Cha-im⁸⁰ razem z dwoma dziełami
- 11) Eschel-Abraham⁸¹ i Mischbezot Sahaw⁸²
- 12) poza tym jeszcze wiele książek, które napisał
- 13) zmarły i pochowany, w środę 10 ijar 552⁸³ L.P.K.
- 14) Niech jego dusza będzie związana w woreczku żywych.

Nauczyciel Weyl w „Ogólnej Gazecie Żydów” [Allgemeine Zeitung der Juden] za dzień śmierci Theomima podaje dzień 7. ijar. (por. fot. 2)

Napis fundacyjny, który na wszystkich trzech kamieniach jest identyczny, brzmi następująco:

- 15) Nagrobek ten postawił ponownie rabin Jehuda Meschulam Dov
- 16) Polatsek niech żyje nam długie dni – Amen i jego małżonce Chaja Bracha Idel „Niech żyje!”
- 17) I niech będą dzięki im i ich potomkom na wieki.

Rabin Jehuda Leib Margaliot

- 1) Tu pochowany
- 2) Perła, w której nie ma nic nieczystego
- 3) on nauczał doskonałej Tory
- 4) i objaśniał koronne piękno jej liter
- 5) każdy, kto będzie przechodził koło tego grobu, będzie płakał w cichości
- 6) Co ma mech uczynić ziemi?
- 7) gdy utracono broń?
- 8) Wielu nawrócił on od grzechu
- 9) aż odłożył swoje szaty i wstąpił do nieba
- 10) żeby odwiedzić Świętość wewnątrz
- 11) Pan, nasz nauczyciel, bardzo sławny rabin i geniusz
- 12) JEHUDA LEIB MARGALLOT**
- 13) Przewodniczący sądu i głowa naszej gminy
- 14) Autor „Korban Reschit”⁸⁴, „Pri-Twuah”⁸⁵
- 15) „Tal-Orot”⁸⁶ i „Aze Eden”⁸⁷ i innych pięknych dzieł
- 16) Syn sławnego rabina, nasz nauczyciel, błogosławiony Pan Ascher „Sa Zal”⁸⁸
- 17) Zmarł w przeddzień świętego Szabatu 22 siwan 571⁸⁹ L.P.K.

⁷⁴ Porat Joseph = komentarz do Drzewa owocowego przy źródle.

⁷⁵ Ginat Weradim = komentarz do Orach-Chajim, pierwszej części Schulchan Aruch.

⁷⁶ Pri-Megadim = komentarz do Dobrych Owoców, drugiej części Schulchan Aruch.

⁷⁷ Joreh De-ah = nauka o Wiedzy, pierwsza część Schulchan Aruch.

⁷⁸ Koszyczek trzcinowy.

⁷⁹ Dolina Róż.

⁸⁰ Orach Cha-im = Sposób Życia, druga część Schulchan Aruch.

⁸¹ Według pierwszej księgi Mojżesza 21/33.

⁸² Mischbezot Sahaw = złote kwadraty.

⁸³ 10 ijar 5552, w naszym kalendarzu 2 maja 1792.

⁸⁴ Korban Reschit = komentarz do Pierwszej Ofiary, księga „Pytań i odpowiedzi”.

⁸⁵ Pri-Twuah = komentarz do Owoców Zboża, również księga „Pytań i odpowiedzi”.

⁸⁶ Tal-Orot = Rosa światła.

⁸⁷ ze-Eden = komentarz do Drzew raju.

⁸⁸ Ascher „Sa Zal” = Ascher Selig.

18) Niech jego dusza będzie zawiązana w woreczku żywych.

Rabin Schmidl (Izrael) pisze na ten temat: „*Rabin Jehuda Leib, syn rabina Aschera Seliga Margaliota był rabinem we Frankfurcie nad Odrą. Rodzina Margaliot jest znaną rodziną rabinów. Także dziś w Jerozolimie rodzina Maragloit jest bardzo znana, jako potomkowie rabina. Napisał on wiele książek o studiowaniu Tory oraz na inne tematy, jak gramatyka i biologia. Jego książki były rozpowszechniane w wielu wydaniach.*”

4 maja 2004 roku, jeszcze przed oficjalnymi uroczystościami związanymi z poświęceniem miejsca pamięci, podczas porannej inspekcji nagrobków znaleziono tam zapalone świece i około 15 karteczek z modlitwami w języku hebrajskim. Tydzień później za ogrodzeniem leżało około 40 kolejnych karteczek, co pozwala uznać, że odradza się tu stara tradycja. – A może nigdy jej nie przerwano, tylko po prostu nie zauważano? Odślonięciu towarzyszyła żydowska ceremonia i modlitwa za zmarłych, Kadisz. Potem powitano przedstawicieli państwowych. W uroczystości wzięli udział:

- pan **Gerald C. Anderson**, Konsul z Ambasady Amerykańskiej w Warszawie
- pan **Marek Lewandowski**, zastępujący wojewodę województwa lubuskiego
- pan **Ryszard Bodziacki**, burmistrz Słubic
- i pani **Katja Wolle**, burmistrz Frankfurtu nad Odrą.

Po 15 latach pracy rabin Polatsek podziękował wszystkim, którzy przyczynili się do powodzenia przedsięwzięcia i na zakończenie stwierdził: „*To jest więcej, niż tylko cmentarz. To jest związek pomiędzy Żydami, Polakami i Niemcami.*”

Podziękowania

Krewni Otto Billerbecka poprzez wartościowe wskazówki i udostępnienie tekstów i zdjęć ze swoich zbiorów przyczynili się bardzo do powstania tej pracy, za co serdecznie im dziękuję.

Za tłumaczenie inskrypcji z kamieni nagrobnych podziękowania kieruję do panów **Prof. Josepha Seckbach** i **Eliyahu Shulz** z Efrat w Izraelu.

Szczególne podziękowania należą się panu **Arje Amiton**, również z Efrat w Izraelu, który oprócz tłumaczeń służył mi pomocą w objaśnianiu tekstów i zajmował się kwerendą archiwalną.

Zdjęcia

- | | |
|------------------------|--|
| fot. 1 | Miejskie muzea Junge Kunst i Viadrina Frankfurt (Oder) |
| fot. 2 | Biblioteka miejska i uniwersytecka, Frankfurt am Main |
| fot. 3-4 | Archiwum Centrum Judaicum, Berlin (=CJA), 1 75Afr 5, nr 16, #2759, ark. 3 + 2. Dalsze rozpowszechnianie niedozwolone. Reprodukacja i publikacja tylko za pisemną zgodą archiwum Fundacji „Neue Synagoge Berlin Centrum Judaicum“ |
| fot. 5-7 | |
| 10-11 | |
| 13-15 | Otto Billerbeck, w zbiorach krewnych |
| fot. 8 | Horst Joachim |
| fot. 9 | Archiwum Miejskie Frankfurt (Oder), BA I XIII 52, ark. 6 |
| fot. 12 | Herder-Institut Marburg, wycinek zdjęcia lotniczego z 7 kwietnia 1945: lot GX8411, ark. 030/8411/K71 |
| fot. 16-26,
28 i 30 | Eckard Reiß |
| fot. 27 i 29 | Zdjęcia podwójne: po lewej Otto Billerbeck, po prawej Eckard Reiß |

[\[Podpis pod zdjęciami na ostatniej stronie\]](#)

⁸⁹ 22 siwan 571, w naszym kalendarzu 14 czerwca 1811.

Przy rozwidleniu dróg Crossen/ Reppen, dziś Krosno Odrz./Rzepin leży cmentarz żydowski. Górne zdjęcie pokazuje dom Billerbecków na cmentarzu, jak również po prawej stronie gospodę „Stadt Berlin” i drogowskaz „na lotnisko”. W 1999 roku obserwator mógł dostrzec obrazek z dolnego zdjęcia z działającym jeszcze hotelem.